

Przedmowa

Historię estetyki, podobnie jak historię innych nauk, można ująć dwojako: jako historię ludzi, którzy ją tworzyli, lub jako historię zagadnień, jakie w niej były stawiane i rozwiązywane. *Historia estetyki*, którą autor niniejszej książki ogłosił dawniej (tom I-III, 1960-1968), była historią ludzi, pisarzy i artystów, którzy w zeszłych wiekach wypowiadali się o pięknie i sztuce, formie i twórczości. Niniejsza książka wraca do tego samego tematu, ale ujmuje go inaczej: jako historię zagadnień, pojęć, teorii estetycznych. Materiał obu książek, dawniejszej i obecnej, jest częściowo ten sam; jednakże tylko częściowo: bo poprzednia kończyła się z XVII wiekiem, obecna zaś jest doprowadzona do naszych czasów. A od XVIII do XX wieku dużo działo się w estetyce; dopiero w tym okresie została ona uznana za oddzielną naukę, otrzymała własną nazwę i wydała teorie, o jakich dawnym uczonym i artystom ani się śniło.

Nowa książka jest jednakże na tyle bliska dawnej, że można ją uważać za uzupełnienie i zamknięcie, niejako za jej czwarty tom. Ale też wobec wspólnego częściowo materiału nie mogło się obejść bez powtórzeń. Wszakże w dziejach estetyki, podobnie jak i innych nauk, są pojęcia i teorie, których w żadnym ujęciu nie może brakować. Miał tu rację starożytny Empedokles twierdząc, że jeśli myśl warta jest, by ją wypowiedzieć, to warta jest też tego, by ją powtórzyć. Taka jest pierwsza sprawa, która musiała być poruszona w przedmowie.

Drugą jest *periodyzacja*. Każda książka obejmująca dłuższe dzieje musi je w jakiś sposób podzielić. Niniejsza posługuje się prostym podziałem na *cztery wielkie* okresy: starożytny, średniowieczny, nowożytny i współczesny. Granicy starożytności i średniowiecza dopatruje się między Plotynem a Augustynem, średniowiecza i ery nowożytnej – między Dantem a Petrarcką. Jako zaś granicę między erą nowożytną a współczesnością przyjmuje przełom XIX i XX wieku. Wtedy to zerwała się ciągłość rozwoju, która, mimo niemałych przemian, była niezaprzeczalna od XV do XIX wieku.

Sprawa trzecia. W historii pojęć autor mógł sobie stawiać za zadanie bądź pełną inwentaryzację, bądź tylko *selekcję* tego, co w ciągu wieków o pojęciach tych myślano i pisano. Jednakże inwentaryzacja przekraczała możliwości jednego człowieka; a także wydawała się zadaniem mniej pilnym niż wydobycie tego, co w kolejnych koncepcjach piękna i sztuki, formy czy twórczości było trafne, głębokie, pomysłowe. Natomiast ten, kto podejmuje selekcję, trafia na znane trudności: nie może w zupełności wyeliminować siebie, swoich upodobań i ocen, swego rozumienia tego, co wiecześnie ważne i co dla poszczególnych epok istotne. Wczesny okres dziejów mało troszczył się o refleksje estetyczne, a jeszcze mniej się ich zachowało, nie była zatem potrzebna selekcja, cały bez mała materiał mógł być uwzględniony. Inaczej jest natomiast z czasami nam bliskimi. W nich historyk wiele ma do wyboru, a zadanie jego jest tym trudniejsze, że spojrzeniu jego brak dystansu i perspektywy.

Wyjaśnienia w przedmowie wymaga również *bibliografia* zamieszczona na końcu niniejszej książki. Nie jest bowiem kompletna (kompletna bibliografia do książki obejmującej całe dzieje europejskiej estetyki byłaby oddzielnym dziełem). Natomiast zawiera nieco więcej pozycji niż cytowane w tekście. Przedstawia warsztat autora, zestawia prace, z których korzystał. Jest podzielona na źródła i opracowania. Źródła są podawane już w tekście, ale w skróconym zapisie; pełny zapis czytelnik znajdzie na końcu książki w bibliografii.

Ostatnie potrzebne wyjaśnienie dotyczy *ilustracji*. Książka z dziedziny sztuki i piękna domagała się ich; ale ilustrować tekst, w którym mowa jest tylko o pojęciach, można było prawie wyłącznie upostaciowaniami pojęć, alegoriami, wyobrażeniami bóstw roztaczających opiekę nad sztukami i pięknem. Grecka koncepcja tych bóstw utrwaliła się tak bardzo, że można było reproduковать nie tylko antyczne wyobrażenia Muz i Orfeusza, ale także Apolla z XVI wieku, Muzę z XIX i XX wieku. Przeważają wśród ilustracji upostaciowania sztuk:

siedmiu sztuk wyzwolonych, poezji, malarstwa czy teatru. Ale jest też wśród nich św. Łukasz – patron malarzy, jest barokowa alegoria nieśmiertelności twórców, a pod tytułem *Metagalaxia* jest współczesna alegoria nieskończoności. Osobną grupę ilustracji stanowią obliczenia doskonałych proporcji człowieka: znany rysunek Leonarda da Vinci, mniej znany Le Corbusiera i najmniej znany Michała Anioła, reprodukowany tu wedle kopii ofiarowanej niegdyś Stanisławowi Augustowi włączonej do jego zbiorów, obecnie własność Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Z tego polskiego zbioru zaczerpnięta jest większość rycin*.

Książka była pisana w latach 1968-1973. Ale włączone zostało do niej także parę dawniejszych fragmentów, jeden nawet sprzed drugiej wojny. W miarę jej pisania niektóre rozdziały były ogłaszane: w *Dictionary of the History of Ideas*, w pracy zbiorowej *Wstęp do historii sztuki* oraz w czasopiśmie naukowych polskich i zagranicznych. Jednakże żaden rozdział nie został ogłoszony w tej pełniejszej postaci, w jakiej ukazuje się obecnie.

Do przedmowy należą także podziękowania autora tym, którzy pomogli mu napisać, ilustrować i wydać książkę. Należą się one: Januszowi Krajewskiemu – za udoskonalenie bibliografii i nigdy nie zawodzącą przyjacielską pomoc; pani prof. Helenie Syrkusowej – za liczne sugestie i cenne rady w zakresie sztuki współczesnej; pani prof. Marii Ludwice Bernhard – za pomoc w doborze ilustracji starożytnych, pani kustosz Paulinie Ratkowskiej – w doborze ilustracji średniowiecznych, kustoszom Gabinetu Rycin – paniom Teresie Sulerzyskiej i Elżbiecie Budzińskiej – za udostępnienie pozostających pod ich opieką zbiorów.

* W obecnym wydaniu dokonano kilku zmian w doborze ilustracji.